

MICHAŁ KACZMARKOWSKI

SKŁADNIA PRZYTOCZENIA W *SATIRICON* PETRONIUSZA

Konstrukcja składniowa, znana ogólnie pod nazwą *oratio obliqua*, posiada w gramatyce nie tylko łacińskiej swe z dawna ustalone miejsce. Natomiast o równoległym zjawisku językowym, zwanym powszechnie *oratio recta*, mówi się jedynie nawiasowo: przy okazji rozpatrywania tamtej konstrukcji¹. Zresztą wyczuwa się dużą nieporadność przy wszelkich próbach konsekwentnego pomieszczenia go w całokształcie zagadnień składni. Takie niewspółmierne traktowanie tych dwu postaci reprodukcji cudzych wypowiedzi² wynika z błędnego przekonania, że *oratio recta* — co znalazło wyraz w samej nazwie a zwłaszcza w jej odpowiedniku polskim: mowa niezależna — nie jest syntaktycznie powiązana z resztą tekstu, w którym występuje; nie niesie więc ze sobą żadnej specjalnej problematyki składniowej³.

Nieco więcej uwagi poświęcił mowie niezależnej w językach indoeuropejskich, dość obszernie uwzględniając grekę i łacinę, jedynie E. Kieckers⁴. Zajął on przy tym wobec interesującego nas zjawiska trochę inne stanowisko, niż językoznawcy do jego czasów. Kieckers zauważył mianowicie, że mowa niezależna stanowi składniowo dopełnienie czasowników mówienia⁵. Ale tego trafnego i ważkiego spostrzeżenia nie docenił nale-

¹ Zob. np. R. Kühner, *Ausführliche Grammatik der lateinischen Sprache Satzlehre*, 2. Teil, wyd. 4, München 1962, s. 532; M. Leumann, J. Hofmann, *Lateinische Grammatik*, wyd. 5, München 1928, s. 593; H. Menge, *Repetitorium der lateinischen Syntax und Stilistik*, wyd. 13, München 1960, s. 309; J. Safarewicz, *Gramatyka historyczna języka łacińskiego*, cz. 2: *Składnia*, Warszawa 1950, s. 161; Z. Samolewicz, T. Sołtysik, *Gramatyka języka łacińskiego*, cz. 2: *Składnia*, wyd. 15, Lwów 1924, s. 149; podobnie gramatyki szkolne M. Goliasa, T. Sinki i M. Wielewskiego. — Warto też wspomnieć, że *oratio obliqua* doczekała się opracowania monograficznego: Ch. Hyart, *Les origines du style indirect latin et son emploi jusqu'à l'époque de César*, Bruxelles 1954, ss. 222, natomiast na analogiczną pozycję o *oratio recta* jeszcze czekamy.

² Tak się mówi skróto, mając na uwadze najczęściej spotykany typ reprodukcji; ściśle zaś biorąc, reprodukcja językowa, o jaką tutaj wyłącznie chodzi, dotyczy nie tylko cudzych i nie tylko wypowiedzi. Osoba w danej chwili mówiąca może reprodukować także wypowiedzi własne, byle pochodziły one z innego czasu, aniżeli moment mówienia; dalej: reprodukowane bywają myśli, napisy, tłumaczenia na język dźwiękowy fragmentów innych systemów porozumiewawczych, jak np. określonej mimiki, gestów, całego zachowania się człowieka czy nawet głosów zwierzęcych odczytywanych jako ludzkie albo zgoła wymowy, jaką posiadają dla nas niekiedy przedmioty martwe.

³ Np. Ch. Hyart, op. cit., s. 6; *Ces propos* (chodzi o mowę niezależną) *sont généralement amenés par un verbe de nature déclarative qui n'exerce toutefois sur eux aucune influence grammaticale* (podkreśl. M. K.).

⁴ E. Kieckers, *Zur oratio recta in den indogermanischen Sprachen I*, „Indogermanische Forschungen”, 35 (1915) 1—93; II. ibid., 36 (1916) 1—70.

⁵ Ibid., s. 67: *Neben der (...) Stellung Subjekt — Verb des Sagens — Direkte Rede war auch die Wortfolge Direkte Rede — Verb des Sagens — Subjekt möglich (...). In solchen Sätzen ist die direkte Rede als das vom Verb des Sagens abhängige Objekt* (podkreśl. M. K.) *zu fassen* (...); podobnie ibid., s. 60 i 85 wraz z przypisem.

życie i nie wykorzystał w pełni. Przede wszystkim raz zdaje się osłabiać własne stwierdzenie sformułowaniem, że mowa niezależna jest tylko z e w n ę t r z n i e podporządkowana zdaniu ją zapowiadającemu⁶. Poza tym zasadniczy punkt ciężkości zainteresowań Kieckersa spoczywa na sprawie szyku głównych członów zdania wprowadzającego oraz jego położenia w odniesieniu do mowy niezależnej, a nie na powiązaniach składniowych, jakie tutaj występują. Zresztą całe zagadnienie wynikało dla niego jako kwestia uboczna przy rozpatrywaniu problemu zdań wtrąconych, o czym mówi wyraźnie zaraz na początku swej pracy⁷, odwołując się do wcześniej przez siebie ogłoszonego artykułu⁸.

Współcześnie z Kieckersem dostrzegł to samo, ale na gruncie języka polskiego, J. Ł o ś. Związek składniowy wypowiedzi przytoczonej ze zdaniem ją zapowiadającym jest dla Łosia niewątpliwy: przytoczenie stanowi dopełnienie bliższe czasownika mówienia⁹. Za dziedzinę kompetentną do zajmowania się zagadnieniem mowy niezależnej uznał Łoś składnię.

Podobnie postąpił później Z. K l e m e n s i e w i c z umieszczając mowę niezależną, wraz z pokrewnym jej zjawiskiem parentezy, w ramach tzw. wypowiedzenia zestawionego¹⁰. Tą drogą interesujące nas zagadnienie zostało zdecydowanie i ostatecznie włączone do składni.

Dokonując pewnych zmian i uściśleń pojęciowych i terminologicznych, przejął od Klemensiewicza problematykę wypowiedzenia zestawionego i w odniesieniu do *oratio recta* rozpracował szczegółowo W. G ó r n y¹¹.

Liczne powiązania tego całego zespołu zagadnień ze-stylistyką, jak i z postulowaną ostatnio, a po części już konstruowaną, nową dyscypliną naukową pod nazwą nauki o budowie tekstu¹², czynią zeń dziedzinę interesującą i ważną. Nowe badania syntaktyczne rozpoczęte na terenie języków nowożytnych zyskują z pewnością nie tylko większą rozległość, ale i znaczne pogłębienie, o ile zostaną przeszczepione także na grunt języków antycznych, których wpływ na składnię języków nowożytnych może i w tym zakresie okazać się niezaprzeczalny i daleko idący. W miarę skromnych możliwości, jakich dostarcza przygotowywanie rozprawy doktorskiej, staram się iść tą drogą, gdy chodzi o łacinę. Ale greka może być nie mniej wdzięcznym polem dla takich dociekań. Już na pierwszy rzut oka bardzo obiecująco pod tym względem zapowiadają się np. dialogi Platona, zwłaszcza diegematyczne, jako z założenia operujące dwiema płaszczyznami narracji i będące rozbudowanymi do rozmiarów całego utworu wypowiedziami przytoczonymi, które z kolei obfitują w liczne wypadki dalszych przytoczeń.

Publikowany artykuł stara się pokazać problematykę w oparciu o ma-

⁶ Ibid., s. 14: *In vielen indogermanischen Sprachen kann nun die direkte Rede dem sie ankündigenden Satze dadurch d u s s e r l i c h (podkreśl. M. K.) untregeordnet werden, dass eine Konjunktion, die sonst einen Objektsatz einzuleiten pflegt, vor die direkte Rede tritt.*

⁷ Ibid., s. 1.

⁸ Zob. „Indogermanische Forschungen”, 30 (1910) 145 i nn. oraz 32 (1912) 7 i nn.

⁹ J. Ł o ś, *Składnia zdania*. W pracy zbiorowej: *Język polski i jego historia*, cz. 2, Kraków 1915, s. 208. Przedruk [W:] T. Benni, J. Ł o ś, K. Nitsch, J. Rozwadowski, H. Ułaszyń, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków 1923, s. 389.

¹⁰ Tak w chronologicznie ostatnim ujęciu [W:] Z. Klemensiewicz, *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1961³, s. 104—106.

¹¹ W. G ó r n y, *Zestawienie — czy tylko kategoria składniowa?*, „Pamiętnik Literacki”, 53 (1962), z. 1, s. 181—193 oraz tenże, *Składnia przytoczenia w języku polskim*, nie ukończona rozprawa doktorska przygotowywana obecnie do druku w IBL; cytowana w skrócie *Składnia ...* z podaniem stron maszynopisu.

¹² Zob. W. G ó r n y, *Zestawienie...*, s. 191—192.

teriał zaczerpnięty z jednego dzieła. *Satiricon* Petroniusza nie jest tu celem, lecz tylko pretekstem. Założenia teoretyczne i metoda badawcza zaczerpnięte zostały z prac W. Górniego, głównie ze *Składni*. Sądzę, że ta ogólna wzmianka czyni zbędnym powoływanie się w każdym konkretnym wypadku na źródło pochodzenia takiego lub innego terminu, pojęcia, klasyfikacji czy interpretacji. W momentach szczególnie ważnych zarówno zgodność, jak i niezgodność z myślą Górniego zostanie zasygnalizowana. Analizie poddano tekst w wydaniu Buechlera¹³. Miarodajne były przytoczenia dostrzeżone przez wydawcę i zaznaczone przy pomocy cudzy-słowu. Dalszych, ewentualnie jeszcze ukrytych, które należałoby ustalić w oparciu o takie lub inne wskaźniki¹⁴, specjalnie nie szukano. Zauważone przypadkiem dwa pominięcia (57, 8 i 128, 3), z których pierwsze zresztą może podlegać kontrowersji, włączono do rozważań. Z drugiej strony nie wszystkie wydzielone cudzym słowem odcinki tekstu okazały się przytoczeniami. Zgodnie z różniczeniami Górniego część z nich trzeba było uznać za zapożyczenia¹⁵. O wybraniu właśnie *Satiricon* jako materiałowej podstawy pracy zadecydowała szczególnie tutaj obfitość wypowiedzi przytoczonych oraz gatunek literacki dzieła¹⁶.

1

Rzadko się zdarza, by tekst utworu literackiego był pod względem budowy prosty, tzn. pochodził od jednego nadawcy z zachowaniem jednocześnie stale tej samej perspektywy mówienia. Najczęściej występują teksty złożone, tj. takie, w których można wyróżnić jeszcze drugą płaszczyzną, mianowicie płaszczyznę przytoczeń, inaczej: wypowiedzi przytoczonych¹⁷, w których znów mogą się znajdować dalsze przytoczenia, a w tych z kolei jeszcze dalsze i tak teoretycznie w nieskończoność. W praktyce jednak regułą są wypowiedzi przytoczone pierwszego stopnia, rzadkością drugiego, a wyjątkiem trzeciego i dalszych stopni. Zresztą szczegóły należące do tego kręgu zagadnień stanowią domenę teoretyków tekstu. Badacza wywołanych tą zasadniczą jego strukturą zjawisk składniowych mniej interesuje ta okoliczność, na którym piętrze tekstu pojawi się przytoczenie. Dla syntaktyka istnieje stale tylko dwuczłonowa opozycja: nadawca — wypowiedź przytoczona lub lepiej: tekst nadrzędny — tekst podrzędny, obojętne, czy w konkretnej sytuacji oznacza to prze-

¹³ *Petronii Saturae et Liber Priapeorum*, recensuit Franciscus Buecheler, editionem sextam supplementis auctam curavit Guilelmus Heraeus, Berolini apud Weidmannos 1922. Cytowane jako *Satiricon*.

¹⁴ Omówił je obszernie W. Górny w *Składni...*, s. 19—47.

¹⁵ Odpowiednie terminy zostaną wyjaśnione później.

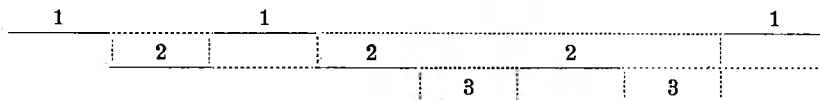
¹⁶ Określa się je jako „powieść realistyczną”, „powieść awanturniczą”, „powieść obyczajową” lub krótko „powieść”. I to jest dla nas najważniejsze. Obserwacje składniowe dotyczące przytoczenia zostały przeprowadzone przez Górniego na materiale powieściowym. Obierając więc ten sam w zasadzie gatunek literacki jako pole syntaktycznych dociekań, uzyskujemy większą jednorodność wniosków badawczych i stwarzamy odpowiednią podstawę do porównań.

¹⁷ L. Doležel, *O stylu moderní české prózy. Vystavba textu*, Praha 1960, mówi o płaszczyźnie narratora i o płaszczyźnie osób działających. Takie ujmowanie sprawy, choć słuszne, nie dla wszystkich badań jest dostatecznie ogólne. Wolę więc, korzystając z sugestii czeskiego teoretyka tekstu ujętej we francuskim streszczeniu pracy w słowa: *Le texte épique est une chaîne des énonciations hétérogènes et en opposition mutuelle: celle des énonciations du narrateur (plan N) et celle des énonciations des personnages (plan P)* (s. 199) rozszerzyć pojęcie tej drugiej płaszczyzny i nazwać ją właśnie płaszczyzną przytoczeń. Pomieści ona wówczas z łatwością zarówno wypowiedzi osób działających, jak i wszelkiego rodzaju odmiany przytoczeń.

ciwieństwo: tekst główny stanowiący oś narracji — tekst poboczny pierwszego stopnia, czy też przeciwstawienie: tekst poboczny n stopnia — tekst poboczny n' stopnia. Graniczne węzły składniowe będą wszędzie takie same. I tak np. narrator w *Satiricon* imieniem Encolpios opowiada nam swoje przygody przeżyte wspólnie z trzema towarzyszami: Ascytosem, Gitonem i Emolposem. Pochodząca z jego ust narracja, utrzymana w osobie pierwszej, stanowi zrab tekstu i jest tego tekstu pierwszym, najwyższym piętnem. Tekst narracji, zwany inaczej *tekstem prowadzącym*, ulega jednak wielokrotnie przerwaniu. Narrator przytacza często swoje własne wypowiedzi z czasu przeżywania opowiadanych wydarzeń, bądź wypowiedzi swoich towarzyszy, czy innych osób. Niejednokrotnie wypowiedzi te także zawierają przytoczenia. Ale po tych dwu dalszych, niższych piętrach zstępowanie w głąb się urywa. W momentach największego nawarstwiania płaszczyzn wypowiedzi tekst *Satiricon* jest przystopniowy. Przecięcia graniczne natomiast są wtedy tylko dwa, zjawiska zaś składniowe występujące na przejściach z jednej płaszczyzny na drugą — jednorodne; mogą więc być ze sobą zestawiane, łączone i klasyfikowane wspólnie. Niech zilustruje to wszystko fragment tekstu *Satiricon* i jego wykres linearny.

(Trimalchio) respiciens deinde Habinnam „quid dicis” inquit „amice carissime? aedificas monumentum meum, quemadmodum te iussi? (...) valde enim falsum est vivo quidem domos cultas esse, non curari eas, ubi diutius nobis habitandum est. et ideo ante omnia adici volo: hoc monumentum heredem non sequatur. (...) inscriptio quoque vide diligenter si haec satis idonea tibi videtur:

C. Pompeius Trimalchio Maecenatianus hic requiescit. huic seviratus absentis decretus est. cum posset in omnibus decuriis Romae esse, tamen noluit. pius, fortis, fidelis, ex parvo crevit, sestertium reliquit trecenties, nec unquam philosophum audivit. vale: et tu.” haec ut dixi Trimalchio, flere coepit ubertim. (71,5—12)



Wyrazy poza cudzysłowem to pochodzący od narratora (Encolpiosa) tekst główny (prowadzący), który stanowi oś narracji. Wyrazy ujęte w cudzysłów to tekst poboczny (wypowiedź przytoczona, przytoczenie) pierwszego stopnia. Wyrazy pisane kursywą to tekst poboczny (wypowiedź przytoczona, przytoczenie) drugiego stopnia. Przytoczenie pierwszego stopnia jest podrzędne w stosunku do tekstu głównego a nadrzędne w stosunku do przytoczenia drugiego stopnia.

Odcinek tekstu nadrzędnego, od którego zależy składniowo wypowiedź przytoczona, określa się jako *wprowadzenie*. Zaznaczmy przy tym, że *wypowiedź przytoczona*, *przytoczenie*, *oratio recta* są to terminy zamienne¹⁸. Którykolwiek z nich podkreśla tylko inną stronę zjawiska i pociąga za sobą inne łańcuchy skojarzeniowe, zwłaszcza ostatni, ze względu na swoją

¹⁸ Górny używa w *Składni...* stale tylko dwóch pierwszych, przy czym trzeba odnotować pewną jego niekonsekwencję, którą zresztą łatwo wytłumaczyć faktem niewykończenia pracy. Otóż przytoczenie u Górnego raz oznacza — zgodnie z przyjętą definicją — wypowiedź przytoczoną łącznie z wprowadzeniem (najwyraźniej na s. 111), drugi raz natomiast — zgodnie z intuicyjnym rozumieniem wyrazu — samą wypowiedź przytoczoną (np. na s. 46). Wolimy pójść za drugim użyciem terminologicznym, nie odbiegającym od potocznego pojmowania terminu, mimo że odchodzićmy tą drogą od pojęcia przytoczenia ustalonego przez Górnego w definicji: „Mechanizm wcielania wypowiedzi przytoczonej (...) w skład tekstu złożonego chcę nazywać przytoczeniem” (*Składnia...*, s. 9). Ale ta definicja także ze względu na możliwość czynnego jej rozumienia nie wydaje się nam przekonująca.

określoną tradycję. Każdy jednak oznacza oddawanie jakichś tekstów pierwotnych z zachowaniem specyficznych dla nich stosunków oznaczeniowych wyznaczanych przez wyrazy okazjonalne, głównie przez zaimek osobowy ja, bądź równoważną mu formę czasownikową, przy czym nadawca stanowiącego dla nich oprawę tekstu nadrzędnego nie posługuje się nimi dla wyrażenia własnych myśli.

W odróżnieniu od analogicznej a cytowanej przez nas definicji, którą zaproponował Górny, posłużono się tu terminem tekst pierwotny jako lepiej ujmującym rzeczywistość, aniżeli termin wypowiedź pierwotna¹⁹. Wyraz *tekst* rozumiany bowiem jak najogólniej oznacza wszelki sensowny i w jakikolwiek sposób, a więc i w pamięci, utwalony linearny wytwór mówienia, który w granicznych wypadkach może się zbiegać z pojedynczym wyrazem²⁰. Nie wyklucza się przy tym ewentualności przytaczania myśli, bo i one muszą się skonkretyzować — najpóźniej w chwili ich reprodukcji — w kształcie tekstu i to o takiej postaci, jaką przybrałby on, gdyby został ukształtowany w innym momencie.

Na nienaruszalność właściwych tekstom pierwotnym swoistych kierunków wskazywania jako na cechę istotną przytoczenia słusznie kładł nacisk Górny²¹, opierając się o pewne przesłanki K. Bühlera i R. Jakobsona.

¹⁹ Górny rozumiał dobrze, że ani w języku potocznym, ani w języku naukowym nie utarło się jeszcze do tego stopnia szerokie rozumienie wyrazu wypowiedź, by bez specjalnej umowy kojarzyło się łatwo z tak różnorodnymi zjawiskami, o jakich mówiliśmy w przypisie 2. Dlatego zanim sformułuje swą definicję przytoczenia (cytowaliśmy ją w przypisie poprzednim) wyjaśni, że wypowiedź przytoczona, to również „napisy, myśli wyrażone słownie, tłumaczenia na język słowny z innych systemów porozumiewawczych” (*Składnia...*, s. 8). Niedogodności tych unika się łatwiej, zastępując w tym kontekście wyraz wypowiedź wyrazem tekst, którego rozumienie, przynajmniej w terminologii naukowej, jest dostatecznie szerokie.

²⁰ Zob. poszczególne elementy tej definicji u T. Milewskiego, *Wstęp do językoznawstwa*, Łódź 1962⁴ oraz u W. Górnego, *Struktura tekstu na tle struktury języka*; oryginał w języku polskim na powielaczu, przekład angielski *Text Structure against the Background of the Language Structure*. [W:] *Poetics*, Warszawa 1961, s. 25—37.

²¹ W. Górny, *Składnia...*, s. 32—36. Przy takim ujęciu sprawy niewystarczające okazują się spotykane gdzie indziej definicje mowy niezależnej, np. R. Kühner, op. cit., s. 532: *Die Worte oder Gedanken einer Person — gleichviel, ob es eine dritte oder zweite Person oder der Redende selbst ist — können zunächst unverändert in derselben Form, in welcher sie von uns oder von einem andern ausgesagt worden sind, wiedergegeben werden; alsdann erscheint die angeführte Rede oder der angeführte Gedanke unabhängig von der Vorstellung des Referierenden (Erzählenden) und wird direkte oder gerade Rede (Oratio recta) genannt (...)* lub M. Leumann, J. Hoffmann, op. cit., s. 593¹: *Oratio recta ist die Wiedergabe der eigenen oder fremden Rede in dergleichen Form, wie sie gehalten wurde (...)*. Wierność przytoczenia w stosunku do wypowiedzi pierwotnej jest często tylko tendencją, nie zaś realnym faktem, a mimo to przytoczenie nie przestaje być przytoczeniem. Zdaje się dostrzegać tę arbitralność dosłowności przytoczenia Ch. Hyart, który definiuje mowę niezależną w słowach: *Il (sc. style direct) consiste simplement dans la reproduction par celui qui parle et qui écrit, des paroles propres ou étrangères, dans la forme même où elles furent énoncées ou tout au moins dans une forme vraisemblable* (op. cit., s. 6), a ponadto na stronie następnej dodaje: *le style direct reproduit à peu près les paroles dans la forme même où elles ont été exprimées* (op. cit., s. 7). Natomiast z chwilą, gdy się zmieni kierunek oznaczania zaimka osobowego ja, przestaje istnieć mowa niezależna przechodząc w mowę zależną. Np.:

w mowie niezależnej:

dixi: ego fui
dixisti: ego fui
dixit: ego fui

w mowie zależnej:

dixi me fuisse
dixisti te fuisse
dixit se fuisse

Cecha ta pozwala odróżnić *oratio recta* od *oratio obliqua*. Ta ostatnia tym się właśnie charakteryzuje, że specyficzne stosunki oznaczeniowe tekstu pierwotnego podaje jako zrelacjonowane do osoby narratora i chwili nadawania przez niego tekstu prowadzącego. Transpozycję trybów, tak silnie akcentowaną przez B. Delbrücka, trzeba uznać za jej cechę nieistotną, bo w ramach szerszej rzeczywistości językowej okazuje się ona dla mowy niezależnej czymś fakultatywnym.

Niezbędność tekstu narracji dla zaistnienia zjawiska przytoczenia jest widoczna nawet w wypadku czystego dialogu przytoczonego, który przecież nie może się obyć bez minimum tekstu prowadzącego, jakim są chociażby same oznaczenia osób mówiących. Przytoczenie suponuje zawsze dwa zjawiska: z jednej strony jakiś tekst chronologicznie wcześniejszy, pierwotny, który odtwarza, a z drugiej — jakiś tekst chronologicznie późniejszy, wtórny, w którym to odtworzenie się dokonuje. Jest więc za każdym razem problemem tekstu złożonego.

Oratio recta i *oratio obliqua* składają się na szersze pojęcie *reprodukcji*, które przeciwstawia się pojęciu *zapożyczenia*. Bardzo bliskie zwłaszcza *reprodukcji bezpośredniej* czyli *oratio recta* różni się ono od niej funkcją: może służyć za wyraz własnych poglądów narratora²².

Wprowadzenie nie musi się pokrywać ze zdaniem wprowadzającym. Zwykle są nim tylko pewne elementy wypowiedzenia, w które wplecione jest przytoczenie — na ogół jakiś czasownik deklaratywny wraz z implikowanym przezeń podmiotem wskazującym na nadawcę. Tym istotnym składnikom może towarzyszyć tzw. *uwaga akcesoryjna* czyli wzmianka o sposobie realizacji czynności nadawczej lub zachowaniu się nadawcy; włączamy ją także do wprowadzenia. I tak w urywku *Satiricon* 106,2—3:

Lichas memor adhuc uxoris curruptae contumeliarumque, quas in Hercules porticu acceperat, turbato vehementius vultu proclamat: „does immortales rerum humanarum agere curam puto, intellexisti, o Tryphaena”

odcinek tekstu od początku do dwukropka uznamy za zdanie wprowadzające; wyrazy *Lichas ... proclamat* to właściwe wprowadzenie; konstrukcja imiesłowowa zaś *turbato vehementius vultu* może posłużyć za przykład uwagi akcesoryjnej, w tym wypadku odnoszącej się do nadawcy w momencie nadawania wypowiedzi przytoczonej, którą jest tekst ujęty w cudzysłów.

Wprawdzie i wyraz nieokazjonalny uległ zmianie, i to trybowej, ale nie zawsze tak jest, np. w języku polskim:

w mowie niezależnej:

powiedziałem: ja byłem
powiedziałeś: ja byłem
powiedział: ja byłem

w mowie zależnej:

powiedziałem, że ja byłem
powiedziałeś, że ty byłeś
powiedział, że on był

Człon drugi zmienił się tylko co do osobowych stosunków oznaczeniowych. Tryb natomiast, w którego transpozycji upatrywał istotę mowy niezależnej B. Delbrück, nie uległ zmianie.

²² W. Górn y, *Składnia...*, s. 12: (zapożyczenie to) „wypowiedź wykorzystana przez kogoś, kto nie jest jej autorem, i podana bez zmiany lub po przekształceniu, jako wyraz jego własnych poglądów, przypuszczeń lub rozmyślań.” Towarzyszyć jej może tzw. uwaga o zapożyczeniu lub nie. Przykładem pierwszej ewentualności może być *Satiricon* 3, 2: *nam nisi dixerint, quae adolescentuli probent, ut ait Cicero (pro Caelio 17, 41), „soli in scholis reliquentur”, przykład zaś drugiej stanowi 39,3: rogo, me putatis illa cena esse contentum, quam in theca repositorii videratis? „sic notus Ulixes?” (Verg., Aen. 2, 44) quid ergo est? oportet etiam inter cenandum philologiam nosse. W obu wypadkach zapożyczenie jest zarazem cytatem, ale nie zawsze tak bywa. Cytat jest pojęciem podporządkowanym zarówno przytoczeniu, jak i zapożyczeniu, stanowiąc szczególnie wypadek jednego i drugiego.*

2

Członem wprowadzenia bezpośrednio uzależniającym od siebie przytoczenie bywają albo *c z a s o w n i k i*, albo *r z e c z o w n i k i*. Lista jednych i drugich jest u Petroniusza krótka, jeśli zaś skupić uwagę na częściej się powtarzających — nawet bardzo krótka. Nie inaczej wypadłaby ocena, gdybyśmy zastosowali tu jakąś skalę porównawczą, np. sytuację panującą pod tym względem u któregoś ze współczesnych pisarzy polskich. Wydaje się, że to ubóstwo cechuje łącznie w ogóle. Dziwne przy tym, że Petroniusz nie zawsze wykorzystuje w pełni nawet te skromne możliwości, jakich w tym punkcie dostarcza mu system językowy, którym się posługuje. I tak, chociaż w łacinie — podobnie zresztą jak i w innych językach — istnieją wyspecjalizowane czasowniki typu *rogare*, *interrogare*, *quaerere*, wprowadzające przytoczone pytanie, spotykamy w *Satiricon* w takich wypadkach niejednokrotnie zwykłe *inquit*, np.:

Ascylos (...) opertum me amiculo evolvit et „quid agebas” *inquit* „frater sanctissime, qui diverti contubernium facis?” (11, 3)

lub inny czasownik mówienia, np.:

inter tot altissimos gemitus frequenter etiam *proclamabam*: „ergo me non ruina terra potuit haurire? non iratum etiam innocentibus mare?” (81,2—3).

Trudno znaleźć zadawalające wyjaśnienie tego faktu. W każdym razie nie zachodzi tutaj wzgląd na oszczędność środków językowych, bo trafiają się u Petroniusza także przytoczenia z *wprowadzeniami pleonastycznymi*, o czym będzie jeszcze mowa.

Czasowniki wprowadzające mogą ukazywać wypowiedź przytoczoną z trzech różnych perspektyw: nadawcy, odbiorcy i samej wypowiedzi przytoczonej.

Czasowniki *n a d a w c z e*, użyte przez Petroniusza, dadzą się z kolei podzielić znaczeniowo na: 1. *verba dicendi*, wśród których można wyróżnić ogólne czasowniki mówienia *inquit* (214 razy; w tym *inquam* 38, *inquis* 1, *inquit* 175 razy)²³, *dicere* (16), *ait* (11)²⁴ oraz wyspecjalizowane czasowniki mówienia *proclamare* (10), *clamare* (9), *exclamare* (8), *adicere* (6), *recitare* (3), *respondere* (2), *conclamare*, *rogare*, *interrogare*, *quaerere*, *argutare*, *congemiscere*, *concinere*, *ordiri* i *colludere* (każdy 1 raz); 2. *verba scribendi* reprezentowane w *Satiricon* tylko przez jeden czasownik w stronie biernej: *scriptum esse* (1); spodziewalibyśmy się jeszcze 3. *verba sentiendi* (np. *cogitare*), ale tych u Petroniusza w tej funkcji brak.

Czasowniki *o d b i o r c z e* są tylko dwa: *audire* (1), *accipere* (1).

Czasowników, które by ujmowały przytoczenie od strony procesu jego *r e a l i z a c j i* (np. *resonare*) nie ma zupełnie.

Wyspecjalizowane czasowniki mówienia nie stanowią pod względem semantycznym grupy jednolitej. Jedne z nich, jak *clamare* i jego złożenia, *recitare*, *argutare*, *congemiscere*, *concinere* i *colludere* podają obok faktu czynności nadawczej także sposób jej wykonania. W funkcji swej zbliżają się więc do wprowadzeń z uwagą akcesoryjną. Inne, mianowicie *rogare*, *interrogare*, *quaerere* i *respondere* zaznaczają rolę wypowiedzi przytoczonej w reprodukowanym dialogu, podkreślając, że chodzi o py-

²³ Ile razy mówimy o *inquit* nie podając obok żadnych rozróżnień używamy tego wyrazu jako hasła słownikowego rozumiejąc przez nie wszystkie formy łącznie.

²⁴ Zob. *mutatis mutandis* przypis poprzedni.

tanie lub odpowiedź. Czasownik *ordiri* uwypukla moment początkowy czynności nadawania, a czasownik *adicere* wskazuje na kontynuację toku mówienia nadawcy.

Rzeczowniki wprowadzające same są z reguły wprowadzane przez jakiś czasownik albo występują w wyrażeniach przyimkowych lub konstrukcjach imiesłowowych. Towarzyszą im też normalnie określenia przydawkowe, które pośrednio odnoszą się do przytoczenia, zawierając jego charakterystykę pod pewnym względem. Na szczególną uwagę zasługują zawsze określenia *talis* i *eiusmodi* oraz *hic*, bo wyrażają one stosunek nadawcy do wierności w przytaczaniu wypowiedzi. Dwa pierwsze wskazują swoim znaczeniem na zmniejszoną dokładność reprodukcji, trzecie podkreśla jej dosłowność, o ile nie towarzyszy mu osłabiające *fere*, np.:

erectus igitur in cubitum hac fere oratione contumacem vexavi: „quid dicis” inquam „omnium hominum deorumque pudor?” (132,9).

Przegląd wprowadzeń rzeczownikowych u Petroniusza dostarczy ilustracji na wszystkie omówione tu wypadki.

vox (5): *ingerebat ... lentissima voce, tali ... voce lacessit, reddidi voces suas, defudit voces, has erumpit ... voces;*

titulus (3): *cum hoc titulo, hoc titulo proscripsit, hoc titulo... proscripsit;*

inscriptio (2): *cum hac inscriptione, inscriptio ... haec ... videtur;*

carmen (1): *eiusmodi carmina effudit;*

dictum (1): *adiectis ... petulantibus dictis;*

elegidarium (1): *coepitque capillorum elegidarium dicere;*

exceptio (1): *adiecta exceptione;*

fabula (1): *talem fabulam exorsus est;*

formula (1): *haec formula erat;*

inscriptum (1): *hoc habebat inscriptum;*

oratio (1): *hac fere oratione ... vexavi;*

sponsio (1) *coepit ... sponsione provocare;*

verbum (1): *verba ... talia imposui;*

versus (1): *sic deprecatus sum ... versu.*

Przytoczone tutaj i omówione pokrótce pełne wykazy wprowadzeń czasownikowych i rzeczownikowych występujących w *Satiricon* szeregują poszczególne grupy znaczeniowe tych wprowadzeń, a w ich ramach poszczególne czasowniki bądź rzeczowniki wprowadzające, w porządku malejącej częstotliwości występowania. W nawiasach podano liczby bezwzględne.

Wprowadzenia czasownikowe i rzeczownikowe nie wyczerpują jednak wszystkich możliwości wcielania tekstów pobocznych w tok głównej narracji. Zanotować można jeszcze *wprowadzenia eliptyczne* — z opuszczonym czasownikiem wprowadzającym, *wprowadzenia zerowe* oraz wypadki, gdy w ogóle nie można mówić o wprowadzeniu; wypowiedź przytoczona bywa wtedy inkrustowana w tekst nadrzędny na zupełnie innych zasadach, co zostanie omówione później.

3

Wprowadzenie czasownikowe w formie osobowej konotuje zawsze jakiś podmiot, który wskazuje na nadawcę wypowiedzi przytoczonej. Podmiot ten albo jest wyrażony i towarzyszy czasownikowi:

necdum finieram sermonem, cum Trimalchio ait: „ita crescam patriomonio, non corpore, ut ista cocus meus de porco fecit” (70,1),

albo trzeba go uzupełnić z dalszego kontekstu:

statim ampullam nardi aperuit omnesque nos unxit et: „spero” *inquit* „futurum ut aequae me mortuum iuuet tanquam vivum” (78,3);

by stwierdzić, że i tym razem mówiącym jest Trymalchion, musimy się cofnąć o kilka rozdziałów wstecz aż do 75,3.

W pierwszym wypadku mamy do czynienia z wprowadzeniem dwuczłonowym (*Trimalchio ait*), a w drugim — z wprowadzeniem jednoczłonowym (*inquit*). Oba te rodzaje wprowadzenia czasownikowego mogą zajmować trojaką pozycję w stosunku do przytoczenia: początkową — przed wypowiedzią przytoczoną (wprowadzenie *początkowe*):

Phileros... proclamavit: „vivorum meminerimus” (43,1),

środkową — po pierwszych słowach wypowiedzi przytoczonej (wprowadzenie *środkowe* albo *wtrącone*):

„anno priore” *inquit actuarius* „et ideo in rationem nondum venerunt” (53,7),

końcową — za wypowiedzią przytoczoną (wprowadzenie *końcowe*):

„urbane” *inquit Agamemnon* (48,5).

Wprowadzenie wtrącone i końcowe składają się razem na szerszą kategorię wprowadzeń *dodanych*.

W wypadku dwuczłonowego wprowadzenia początkowego regułą jest szyk P(odmiot) — O(rzeczzenie):

Caesar illi dixit: „numquid alius scit hanc condituram vitreorum?” (51,5).

Inwersja należy do wyjątków²⁵ i jest zawsze uzasadniona stylistycznie, np.:

exclamat Eumolpus: „etiam minaris?” (95,4);

wysunięcie czasownika na pierwsze miejsce zdaje się podkreślać nagłość odruchu zdziwionego Eumolpusa.

Natomiast przy przytoczeniach *dodanych*, zwłaszcza wtrąconych, normalnie pojawia się szyk przestawny (O — P):

„ego” *inquit Eumolpus* „hoc iussi” (105,2);

„modo sic, modo sic” *inquit rusticus* (45,1);

wyjątkowo zaś prosty:

„ne istud dii hominesque patiantur” *Eumolpus exclamat* „ut vos tam turpi exitu finiat” (103,1);

„sophos” *universi clamamus* (40,1);

ostatni przykład tłumaczą chyba również względy stylistyczne; chodzi najprawdopodobniej o zaznaczenie, że wszyscy bez wyjątku daną czynność wykonali.

Tak samo ma się rzecz w języku polskim, ale tylko literackim, bo w gwarach i w tych wypadkach panuje szyk P — O²⁶. Być może więc, że mamy tu do czynienia z jednym więcej śladem wpływu składni łacińskiej na składnię polszczyzny kulturalnej, o ile na takie twierdzenie

²⁵ E. Kieckers, op. cit., dowodzi, że w pie. była regułą. *Diese absolute Anfangstellung der Verba des Sagens in dem eine direkte Rede ankündigenden Satze war bereits urindogermanisch; sie ist im (...) Slavischen, Griechischen (...) bezeugt (s. 2). Auch im Lateinischen, das die Stellung Subjekt — Verbum über das ursprüngliche Mass ausgedehnt hat, sind noch Reste des erörterten Typus vor direkter Rede vorhanden (s. 5).*

²⁶ Zob. W. G ó r n y, *Składnia...*, s. 83 nn.

pozwała w ogóle szczupły materiał zaczerpnięty z jednego pisarza starożytnego i w dodatku z jednego jego dzieła. Jeśli mimo to osmielam się wysuwać takie przypuszczenie, to jedynie dlatego, że ilustracyjny w stosunku do pewnej problematyki charakter tej pracy zdaje się usprawiedliwiać stawianie nawet ledwie zarysowujących się hipotez jako pewnych twierdzeń do ewentualnej ich weryfikacji drogą bliższego zbadania i szczegółowego opracowania.

Dla łacińskiego systemu przytaczania, jak się zdaje, nie jest jednak reprezentatywne ani wprowadzenie początkowe, ani wprowadzenie dodane, tylko konstrukcja, którą Górny zaproponował nazwać *antycypacyjną przeplatanką przytoczeniową*. O przykład u Petroniusza nie trudno:

statim *Trimalchio* „poteram quidem” inquit „hoc fericulo esse contentus” (68,2).

Jak widać, istotę tej konstrukcji stanowi występowanie czasownika wprowadzającego wewnątrz przytoczenia po początkowych słowach wypowiedzi przytoczonej. Podmiot, którego czasownik ten się domaga i reszta zdania lub zdanie współrzędne występuje zawsze przed przytoczeniem; podmiot rzadko tworzy, tak jak tutaj, sekwencję z pierwszym słowem wypowiedzi przytoczonej. Regułą jest nawet znaczne odsunięcie podmiotu od orzeczenia wprowadzającego:

eiusmodi fabulae vibrabant, cum *Trimalchio* intravit et detersa fronte unguento manus lavit spatioque minimo interposito „ignoscite mihi” inquit „amici, multis iam diebus venter mihi non respondit” (47,1—2).

Typowa jest sytuacja, gdy podmiot pojawia się w zdaniu równoległym do wtrąconego inquit, tak że tuż przed początkiem wypowiedzi przytoczonej staje spójnik, niemal wyłącznie *et*:

Ascyltos postquam depositum esse inviolatum vidit et personam vendentis contemptam, seduxit me paululum a turba et „scis” inquit „frater, rediisse ad nos thesaurum de quo querebar?” (13,2);

jeden raz tylko *sed*:

non est passus Agamemnon me diutius declamare in porticu, quam ipse in schola sudaverat, *sed*: „adulescens” inquit „quoniam sermonem habes non publici saporis et, quod rarissimum est, amas bonam mentem...” (3,1).

Rzadko się zdarza, że i podmiot pojawia się wewnątrz wypowiedzi przytoczonej, stając po czasowniku wprowadzającym, a przed przytoczeniem pozostaje tylko reszta zdania, jak w przykładzie:

cum haec diceret, ad aurem eius Psyche ridens accessit, et cum dixisset nescio quid, „ita, ita” inquit *Quartilla* „bene admonuisti” (25,1).

Szczególnym wypadkiem antycypacyjnej przeplatki wprowadzeniowej jest *wprowadzenie okalające*. Powstaje ono wówczas, gdy przy krótkim przytoczeniu czasownik deklaracyjny pojawia się nie wewnątrz wypowiedzi przytoczonej lecz za nią, podmiot zaś sytuuje się tak samo jak przy antycypacyjnej przeplatance wprowadzeniowej, a więc mniej lub bardziej odsuwając się od pierwszego słowa, od którego rozpoczyna się *oratio recta*, np.:

plausum post hoc automatum *familia* dedit et „Gaius feliciter” *conclamavit* (50,1).

Natomiast z wprowadzeniem wtrąconym wiąże się genetycznie tzw. *wielokrotna przeplatanka wprowadzeniowa*. Polega ona na rozbięciu dwuczłonowego wprowadzenia wtrąconego przez jakiś element wypowiedzi przytoczonej, a ponieważ zachodzi przy tym zawsze inwersja podmiotu,

więc ostatecznie wytwarza się takie następstwo: tekst prowadzący — początek przytoczenia — czasownik deklaratywny — ciąg dalszy przytoczenia — podmiot czasownika deklaratywnego — dokończenie przytoczenia, np.:

attonitis admiratione universis „salvo” *inquit* „tuo sermone” *Trimalchio* „si qua fides est, ut mihi pili inhorruerunt” (63,1).

Od wprowadzeń dodanych, szczególnie końcowych, należy odróżniać starannie zbliżone do nich przez swą pozycję *wprowadzenia wtórne*. Niekiedy bywa bowiem, że przytoczenie opatrzone jedną z omówionych odmian wprowadzenia lub wprowadzeniem zerowym jest po zakończeniu jeszcze raz scharakteryzowane jako wypowiedź przytoczona, np. 124, 2: *cum haec Eumolpus ingenti volubilitate verborum effudisset, tandem Crotona intravimus* sygnalizuje koniec dłuższej wypowiedzi poetyckiej jednego z bohaterów opowiadania.

Wypowiedź ta rozpoczynając się w 119, 1 nie miała żadnego wprowadzenia, ale dostatecznie odcinała się od tekstu narracji swą poetycką formą. Po wypowiedziach postaci wprowadzonych do tego poetyckiego fragmentu dwukrotnie pojawia się analogiczny zabieg; raz posłużono się przy tym słowami: *haec ubi dicta dedit* (w. 100), drugi raz podobnym zwrotem: *haec ubi personuit* (w. 177). Znamienne, że pierwszej formuły użył jeden raz także narrator główny, ale w sensie ironicznym — dla scharakteryzowania banalnej wypowiedzi jednego z gości na uczcie u Trymalchiona (61,3—5). Wydaje się, że zarówno ta formuła, jak i sam sposób zamykania tą drogą dłuższych partii mowy niezależnej, była nadużywanym chwytem poezji epickiej, co Petroniusz dwójako w *Satiricon* parodiuje.

Ponieważ jednak przytoczenie nigdy nie zależy składniowo od tej dodatkowej charakterystyki przytoczeniowej, a natomiast zawsze wykazuje zawisłość syntaktyczną nawet od dodanych wprowadzeń końcowych, dlatego nie można uznać tych dwu zjawisk za identyczne.

Brak wpływu na składnię przytoczenia każe przeciwstawiać wprowadzenia wtórne także *wprowadzeniom pleonastycznym*, mimo że obie te kategorie wywołują poczucie pewnego nadmiaru.

Po tych uwagach chyba uzasadniona wyda się propozycja terminologiczna określająca ostatecznie wprowadzenia wtórne mianem *wprowadzeń pozornych* w opozycji do wszystkich innych grup wprowadzeń, dla których rezerwuje się nazwę *wprowadzeń rzeczywistych*.

Warto też zauważyć, że czasownik we wprowadzeniu pozornym posiada zawsze inną wartość semantyczną, aniżeli czasownik w korespondującym z nim wprowadzeniu rzeczywistym, np.:

(Caesar) *intentans cum voce manus ad sidera dixit*: „Iuppiter omnipotens, et te, Saturnia tellus...” *haec ubi personuit*, de caelo Delphicus ales omnia laeta dedit... (122, 155—156. 177—178),

a nawet może ukazywać wypowiedź przytoczoną z innej perspektywy przytoczeniowej, np.:

Melissa mea mirari coepit, quod tam sero ambularem, et „si ante” inquit „venisses, saltem nobis adiutasses...” haec ut audivi operire oculos amplius non potui (62, 11—12).

We wprowadzeniu początkowym występują u Petroniusza czasowniki:

recitare (3 razy — wszystkie wypadki użycia; szyk P — O; sekwencja czasownika z początkiem przytoczenia);

adicere (6 razy — również wszystkie wypadki użycia; 5 razy szyk

P — O i sekwencja z pierwszym wyrazem mowy niezależnej; 1 raz użycie bezokolicznika czasu teraźniejszego w stronie biernej zależnego od *volo*, które stało się pomiędzy *adici* a początkiem przytoczenia);

dicere (często w formie infinitiwu, zwykle też w bezpośrednim zetknięciu z wypowiedzią przytoczoną i w szyku po członie rządzącym);

clamo, *proclamo* i *exclamo* (w zdecydowanej większości wypadków szyk prosty i sekwencja z przytoczeniem);

ait (tylko dwukrotnie i to raz w szyku P — O a raz w szyku O — P).

Ponadto we wprowadzeniu początkowym spotykamy *rogare*, *quaerere*, *congemiscere*, *ordiri*, *colludere* i *audire* (wszystkie z szykiem prostym) oraz *interrogare*, *concinere* i *scriptum esse* (wszystkie z szykiem przestawnym).

Nigdy w tym położeniu nie pojawia się *inquit* ²⁷.

Wprowadzenie w t r ą c o n e dwuczłonowe jest nieco częstsze od jednuczłonowego. Szyk prosty występuje tylko dwukrotnie; czasownikiem wprowadzającym jest w obu wypadkach *exclamare*. Przy inwersji (O—P) podmiotem bywają rzeczowniki, najczęściej imiona własne; znacznie rzadziej pojawiają się zaimki *ego* przy *inquam*, *ille* przy *inquit* lub *ait*. Poza wymienionymi wystąpił we wprowadzeniu wtrąconym raz czasownik *respondere*. Wprowadzenie wtrącone bywa stosowane przeważnie wtedy, gdy dialog się ożywia i przytoczenie następuje po przytoczeniu. Nie ma wówczas między poszczególnymi wypowiedziami partii narracyjnych, stwarzających okazję do zaistnienia innych konstrukcji: wprowadzenia początkowego lub antycypacyjnej przeplatanki wprowadzeniowej.

Wprowadzenie k o ń c o w e jest niezmiernie rzadkie. U Petroniusza spotkałem je czterokrotnie, za każdym razem po wypowiedziach bardzo krótkich. Szyk w dwu wypadkach jest P — O, a w dwu O — P. Mimo to regułą wydaje się być inwersja (O — P). Szyk prosty (P — O) da się uzasadnić stylistycznie. W wypadku szyku prostego czasownikiem wprowadzającym jest raz *clamo* i raz *proclamo* a w wypadku inwersji dwukrotnie *inquit*.

W przeciwieństwie do wprowadzenia końcowego antycypacyjna p r z e p l a t a n k a w p r o w a d z e n i o w a jest zjawiskiem niezwykle częstym. Liczba wypadków jej zastosowania w *Satiricon* przewyższa wyraźnie liczbę wszystkich innych wprowadzeń czasownikowych, jakimi posłużył się Petroniusz. Najczęściej wplecione bywa *inquit*, znacznie rzadziej różne formy fleksyjne *ait*, raz *proclamo* i raz *exclamo*. Inne czasowniki, a więc z ogólnych czasowników mówienia *dicere* i pozostałe czasowniki wyspecjalizowane nie pojawiają się w tej pozycji wcale.

Natomiast do konstrukcji wyjątkowych wypadnie zaliczyć wprowadzenie okalające oraz wielokrotną przeplatankę wprowadzeniową. Wprowadzenie o k a l a j ą c e, podobnie jak końcowe, w którym ma wspólną pozycję czasownika, daje się zauważyć tylko po przytoczeniach bardzo krótkich: jedno, dwu, najwyżej kilkuwyrazowych. Czasowniki tutaj się pojawiające to *clamare* (3), *inquit* (2) oraz *dicere*, *conclamare* i *accipere* (każde jednokrotnie). W p r z e p l a t a n c e wielokrotnej jako orzeczenie funkcjonuje zawsze *inquit*; podmiot bywa wyrażony imieniem własnym. Konstrukcja to jeszcze bardziej rzadka niż poprzednia. Na trzy wypadki, jakie się spotyka w *Satiricon*, jeden zasługuje na osobną wzmiankę, bo przeplatankę uzyskano tu dzięki wprowadzeniu do wypowiedzi

²⁷ Jako stwierdzenie ogólne obowiązujące dla całej łaciny odnotowuje to R. Kühner, op. cit., s. 532—533; także M. Leumann, J. Hofmann, op. cit., s. 615³.

przytoczonej obok *inquit* jednego wyrazu tekstu narracji różnego od podmiotu czasownika mówienia, mianowicie przysłówka *porro* w pozycji przed orzeczeniem:

„quid” *porro* „tu” *inquit* „me absente fecisti, aut ubi est faba?” (136, 11).

4

Najczęstszym typem składniowym przytoczeń o wprowadzeniu czasownikowym — zresztą nie tylko u Petroniusza i nie tylko w łacinie — zdają się być przytoczenia dopełnieniowe biernikowe. Spowodowane są one zawsze przez czasownik przechodni w stronie czynnej. W *Satiricon* wypowiedź przytoczoną jako dopełnienie biernikowe wprowadzają wszystkie ogólne i niektóre wyspecjalizowane czasowniki mówienia oraz czasowniki odbiorcze (*audire* i *accipere*). Dwie ostatnie kategorie ustępują miejsca liczbowo pierwszej, w której znów pod względem częstości występowania wysuwa się na czoło zdecydowanie *inquit* i to głównie w tej właśnie formie, którą ze względu na kontekst utrzymany jako narracja o wypadkach minionych w czasie przeszłym uważać trzeba pod względem fleksyjnym raczej za formację perfecti aniżeli praesentis, mimo identycznej ich budowy morfologicznej. W przeciwnym wypadku trzeba by przyjąć, że autor posługuje się stale silnym środkiem ekspresji językowej, jakim jest gwałtowna zmiana czasu gramatycznego w tekście utworu literackiego, co wydaje się mało prawdopodobne. Rzadziej występuje *inquam*, a tylko raz pojawiło się *inquis*. Forma *inquit* wprowadza wypowiedzi osób trzecich; *inquam* — zawsze wypowiedzi osoby w danej chwili mówiącej, a więc nie tylko narratora głównego; *inquis* w *Satiricon* stanowi wprowadzenie przypuszczalnego zarzutu interlokutora jednej z postaci działających. Zarówno ten typ składniowy przytoczenia jak i wszystkie inne zależą wyłącznie od znaczenia czasowników wprowadzających, nigdy zaś od ich położenia w stosunku do wypowiedzi przytoczonej, czy — w wypadku wprowadzeń czasownikowych dwuczłonowych — od szyku głównych członów wprowadzenia: podmiotu i orzeczenia.

Związane z obecnie omawianym typem przytoczeniowym dwa czasowniki odbioru nastrożają w interpretacji pewne trudności. Czasownik *audire* ma bowiem u Petroniusza — w jedynym miejscu, w którym wystąpił w interesującej nas funkcji — za dopełnienie rzeczownik z przydawką:

deinde ut *audivi veterem convivam*: „hic nescio quid boni debet esse”, percussus putamen manu pinguissimam ficedulam inveni piperato vitello circumdatam (33,8).

A zatem, choć ukazuje nam wypowiedź przytoczoną z perspektywy odbiorczej, nie uzależnia jej składniowo od siebie. Wyczuwa się raczej elipsę participium jakiegoś czasownika mówienia, np. *dicere* czy *loqui*; mielibyśmy wówczas *audivi ...dicentem* (*loquentem*)²⁸. Nie zmieniłoby to jednak syntaktycznej typologii interpretowanego miejsca, lecz tylko jego zaszerogowanie ze względu na rodzaj wprowadzenia.

Jeszcze trudniejszy do zinterpretowania jest drugi wypadek z czasownikiem odbioru, mianowicie:

ad summam omnes postea secti sunt; adeo de magna turba „adhibete” *accerant*, plane fugae merae (45,12).

²⁸ Tak uzupełniają elipsę tłumacz angielski: M. Heseltinge, *Petronius*, London 1961, s. 49—51: „But hearing a practised diner *sau...*” i niemiecki: L. Friedlaender, *Petronii Cena Trimalchionis*, Leipzig 1891, s. 85: „Als ich dann einen Stammgast *sagen* hörte...”

Tekst ten daje się zrozumieć i bez przyjmowania dla *accipere sensu audire*, podobnie jak byłyby rozumiały zwrot polski: *otrzymał tyle „brawo!”* Ostatecznie jednak chodzi tu o fakt komunikacji językowej i tak też rozumie to miejsce przekład niemiecki i angielski; zmieniają one wszakże perspektywę odbioru na perspektywę mówienia²⁹.

Rzadki czasownik *argutare* wprowadza przytoczenie dość osobliwe: naśladownictwo głosów zwierzęcych dla przysłowiowego określenia czyjejs nieporadności w mówieniu:

tu lacticulosus, nec „mu” nec „ma” *argutas*, vasus fictilis (47,8).

Wydawca nawet nie wyróżnił tego przytoczenia cudzysłowem. Przypomina się analogiczne powiedzenie polskie: *nie powiedzieć ani „be” ani „me”*.

Czasownik *concinere* jest wyraźnie wyspecjalizowanym czasownikiem nadawczym.

atque ipse erectis supra frontem manibus Syrum histrionem exhibebat *concinente* tota familia: μάδεια, περιμάδεια (52,9).

Zaznacza on silnie nie tylko fakt nadawania, ale i sposób: dokonuje nadania wypowiedzi nadawca zbiorowy śpiewając.

5

Istnienie przytoczeń dopełnieniowych biernikowych towarzyszących przechodnim czasownikom nadawczym nasuwa myśl o możliwości występowania także podmiotowych wypowiedzi przytoczonych — o ile przechodni czasownik wprowadzający przejdzie w stronę bierną. Konfrontacja takich przypuszczeń z tekstem *Satiricon* znajduje potwierdzenie w dwu wypadkach:

in postibus triclinii fascēs erant cum securibus fixi, quorum unam partem quasi embolum navis aeneum finiebat, in quo erat scriptum: „C. Pompeio Tri-malchioni, seviro Augustali, Cinnamus dispensator” (30,1—2);

et ideo ante omnia *adici* volo: „hoc monumentum heredem non sequatur” (71,7—8).

Poza tym w funkcji podmiotu przytoczenie pojawia się u Petroniusza jeszcze tylko raz. Wcielone tam w tekst główny przy pomocy innego zabiegu składniowego aniżeli wprowadzenie zostanie omówione osobno.

6

Większość wyspecjalizowanych czasowników mówienia wprowadza odrębny typ przytoczeń, mianowicie przytoczenia okolicznikowe. Są to zarazem zawsze okoliczniki sposobu. Wobec intranzytywności wszystkich należących tutaj czasowników nie można postawić żadnego innego sensownego pytania o wypowiedź przytoczoną, jak tylko: „w jaki sposób?” (np. zawołał ktoś):

ideo illi cotidie *clamo*: „Primigeni, crede mihi, quicquid discis, tibi discis” (46,8).

Spośród czasowników wyspecjalizowanych wprowadzających omawiany typ przytoczeń *clamo* nie jest najczęstsze. Wyprzedza je *compositum proclamo*. Różnica semantyczna pomiędzy nimi jako wprowadzeniami

²⁹ M. Heseltine, op. cit., s. 79: *How the great rowd roared at them...*; L. Friedlaender, op. cit., s. 115: *es war aus dem Publicum zu sehr gerufen worden...*

zdaje się sprowadzać do tego, że *proclamare* podkreśla bardziej nagłość i intensywność czynności nadawczej a zarazem jej aspekt dokonany. Na takie wnioski naprowadza zarówno treść kontekstu najbliższego wprowadzeniu i następujących po nim wypowiedzi przytoczonych, np.:

iam Giton mirabili forma exarmaverat nautas coeperatque etiam sine voce saevientes rogare, cum ancillae pariter proclamant: „Giton est, Giton, inhibete crudelissimas manus; Giton est, domina, succurre” (105,7)

lub:

„au, au” illa proclamavit aberrante tunica super genua (67,13),

jak i towarzyszący mu czasami przysłówki *subito*, np.:

servus qui ad pedes Habinnae sedebat, iussus, credo, a domino suo proclamavit subito canora voce: „interea medium Aeneas iam classe tenebat”³⁰ (68,4),

lub:

is qui nocte miserorum furtum deprehenderat, Hesus nomine, *subito* proclamavit: „ergo illi qui sunt, qui nocte ad lunam radebantur pessimo medius fidius exemplo?” (104,5).

Aspekt dokonany czynności nadawczej nie wyklucza bynajmniej jej powtarzalności; *proclamo* pojawia się niekiedy i w imperfectum, którego iteratywność może podkreślać jeszcze przysłówki *frequenter*, np.:

et inter tot altissimos gemitus *frequenter* etiam proclamabam: „ergo me non ruina terra potuit haurire?” (81,2).

W zasadzie to samo da się powiedzieć o *exclamare*, które jest trzecie co do częstości w tej grupie.

Czasownik *conclamare* wystąpił tylko raz:

plausum post hoc automatum familia dedit et „Gaio feliciter” *conclamavit* (50,1)

i to, jak widać, w postpozycji; znaczeniem swoim wskazuje na nadawcę zbiorowego.

Przytoczenie okolicznikowe wprowadza najwyraźniej, również tylko jeden raz występujący, czasownik *congemiscere*:

sed repente quasi destruyente fortuna constantiam meam eiusmodi vox super constratum puppis *congemuit*: „ergo me derisit?” (100,3).

Do grupy wyspecjalizowanych czasowników mówienia wprowadzających przytoczenia okolicznikowe sposobu zaliczyliśmy też *rogo*, *quaero* i *interrogo*, mimo że w określonych sytuacjach są to czasowniki przechodnie, które mogą mieć za swe dopełnienie bliższe także rzeczowniki nieosobowe. Ale ta chwiejność składniowa i określoność wypadków, kiedy traktować je trzeba jako transitiva, pozwoliła nam na takie ich zaszeregowanie i na takie sklasyfikowanie funkcji syntaktycznej wprowadzanych przez nie wypowiedzi przytoczonych. Każdy z nich pojawia się w *Satiricon* tylko jeden raz, przy czym *rogo* i *quaeso* łącznie w jednym miejscu:

profusis ergo lacrimis *rogo quaesoque*, ut mecum quoque redeat in gratiam: neque enim in amantium esse potestate furiosam aemulationem, daturum tamen operam, ne aut dicam aut faciam amplius, quo possit offendi, tantum omnem scabitudinem animo tanquam bonarum artium magister deleret sine cicatrice. *incultis asperisque regionibus diutius nives haerent, ast ubi aratro domefacta tellus nitet, dum loqueris, levis pruina dilabatur. similiter in pectoribus ira considit. feras quidem mentes obsidet erudititas praelabatur* (99,2—3).

Jest to przykład interesujący z dwu względów: 1. czasowniki wprowadzające tworzą hendiadys, skutkiem czego wypowiedź przytoczona zależy

³⁰ Verg., Aen. 5, 1.

w równej mierze od jednego jak i od drugiego, tym bardziej, że kierunek konotacji jest w obu ten sam; 2. przytoczenie nie następuje bezpośrednio po wprowadzeniu, lecz jest od niego oddzielone najpierw zdaniem przedmiotowym ze spójnikiem *ut*, potem partią tekstu utrzymaną w *oratio obliqua*, a dopiero po niej w pewnym momencie nagle i bez widocznej motywacji pojawia się *oratio recta*. Zjawisko takie częstsze w grece, w łacinie należy do wyjątków. Badając Tacyta pod kątem widzenia przytoczeń, znalazłem dotychczas u niego tylko jeden wypadek podobnego przejścia mowy zależnej w niezależną³¹.

Na granicy czasowników deklaracyjnych i niedeklaracyjnych stoi *ordior* a jeszcze bardziej *colludo*.

Czasownik *ordior*, pojawiający się u Petroniusza dwukrotnie, raz ma przy sobie dopełnienie w postaci rzeczownika *fabula*, a ten dopiero wprowadza wypowiedź przytoczoną, ale innego typu, niż obecnie omawiany; drugi raz jest odniesiony wprost do przytoczenia:

(Eumolpus) conversis igitur omnium in se vultibus auribusque sic orsus est: „matrona quaedam Ephesi tam notae erat pudicitiae, ut...” (110,8).

W pierwszym wypadku *ordior* pełni funkcję czasownika niedeklaracyjnego: oznacza jedynie zaczęcie czegoś; w drugim natomiast nie jakiegokolwiek zaczęcie, lecz właśnie początek przytoczenia. Semantycznie jest równoważne czasownikom *dicere* i *loqui*, ale w odróżnieniu od nich wyraża jeszcze i ideę początku, stąd jest czasownikiem deklaracyjnym wyspecjalizowanym³².

Czasownik *colludere* to czasownik raczej niedeklaracyjny, słabo tylko implikuje czynność mówienia, podobnie jak jego odpowiednik polski. Zresztą miejsce, w którym użył go Petroniusz:

iam annum esuritio fuit. aediles male eveniat, qui cum pistoribus colludunt „serva me, servabo te”. itaque populus minutus laborat (44,2—3),

może być interpretowane jeszcze inaczej, mianowicie jako wypowiedź przytoczona z wprowadzeniem zerowym, a przynajmniej eliptycznym. Ale sposób połączenia go z tekstem prowadzącym, gdy chodzi o stronę graficzną zastosowaną przez wydawcę, sugeruje jednak raczej myśl o przytoczeniu okolicznikowym.

7

Przytoczenia przydawkowe, których przykładem może być

tunc Fortuna levi defudit pectore voces: „o genitor, cui Cocyti penetralia parent...” (121, 102—103)

pojawiają się, rzecz zrozumiała, wyłącznie jako określenia rzeczowników wprowadzających. Te zaś, jak widzieliśmy, mogą mieć różną wartość semantyczną i różny przypadek. Wartość semantyczna rzeczowników wprowadzających nie ma wpływu na składnię towarzyszącego im przytoczenia, natomiast taki lub inny ich przypadek każe uważać wypowiedź przez nie wprowadzaną za stojącą odpowiednio w takim lub innym przypadku. Wobec nieodmienności tego swoistego przymiotnika, jakim jest w takich wypadkach przytoczenie, jest to jedyny sposób określania jego funkcji fleksyjnej w danej sytuacji. To samo trzeba powiedzieć o liczbie i rodzaju gramatycznym wypowiedzi przytoczonych z wprowadzeniami rzeczownikowymi. I tak np. w 36,7:

³¹ Hist. 3, 2, 1—9.

³² Zob. Forcellini, *Lexicon totius Latinitatis*, t. 3, Patavii 1940, s. v. *ordior*, a zwłaszcza cytowane tam przykłady.

ingerebat nihilo minus Trimalchio lentissima voce: „*Carpe, Carpe*”
 przytoczenie „*Carpe, Carpe*”, pełni funkcję przydawki w abl., natomiast w 30, 3:

sub eodem titulo et lucerna bilychnis de camera pendebat, et duae tabulae in utroque poste defixae, quarum altera, si bene memini, hoc habebat inscriptum: „*III. et pridie kalendas Ianuarias C. noster foras cenat*”

cały przytoczony napis trzeba uważać za położony w acc. a 109, 1—3:

dux Eumolpos... tabulas foederis signat, quis haec formula erat: *ex tui animi sententia...*”

dostarcza wreszcie przykładu na przydawkową wypowiedź przytoczoną w nom. Na gen. i dat. przykładów nie znalazłem.

Przypadki zależne wprowadzeń rzeczownikowych wywołane są bądź to wprost przez czasownik, jak w 129, 12 — 130, 1:

libenter quidem parui ancillae *verbaque* codicillis talia *imposui*: „Polyaenos Cyrcę salutem”,

bądź to przez przyimek:

statim allatae sunt amphorae vitreae diligenter gypsatae, quarum in cervicibus pittacia erant affixa *cum* hoc titulo: „Falernum Opimianum annorum centum” (34,6),

bądź wreszcie przez abl. abs., jak w 11,4:

lorum de pera solvit et me coepit non perfunctorie verberare, *adiectis* etiam petulantibus *dictis*: „sic dividere cum fratre nolito”.

Każdemu rzeczownikowi może towarzyszyć więcej niż jedno określenie. Nie inaczej ma się rzecz, gdy w grę wchodzi przydawka wyrażona przez całą wypowiedź przytoczoną. Drugim określeniem rzeczownika wprowadzającego jest wtedy często *talis, hic* lub *eiusmodi*, a więc wyrażenia określające pośrednio stopień wierności przytoczenia, o czym już mówiliśmy. Tu warto dodać, że pojawiają się one zwykle wtedy, gdy chodzi o przytoczenia dłuższe i sugerowane jako cytaty, a więc np. napisy:

sequimur nos admiratione iam sature et cum Agamemnone ad ianuam pervenimus, in cuius poste libellus erat cum hac inscriptione fixus: „quisquis servus sine dominico iussu foras exierit, accipiet plagas centrum” (28,6—7),

albo wypowiedzi poetyckie:

intrat cinaedus (...) et (...) eiusmodi carmina effudit: „huc huc cito convenite nunc, spatulocinaedi (...)” (23,2—3).

Interesujący przypadek spotykamy w 133,2—3:

positoque in limine genu *sic* deprecatus sum numina *versu*: „Nympharum Bacchique comes, quem pulchra Dione...”

Zamiast spodziewanego określenia *hoc* (*versu*) pojawia się tu treściowo równoważny mu przysłówek *sic* odniesiony do rządzącego całym wprowadzeniem czasownika *adprecatu sum*.

Reprodukcji napisów towarzyszy zawsze *hic*.

Ale określenia odnoszące się do wierności przytaczanych słów nie są jedyne. Świadczy o tym cytowane już miejsce 11,4 a ponadto 87,10:

tum ergo totiens excitatus plane vehementer excandui et reddidi illi voces *suas*: „aut dormi, aut ego iam patri dicam”.

Z jednej strony wprowadzenia z czasownikami wyspecjalizowanymi, a z drugiej wprowadzenia rzeczownikowe z określeniami, zbliżyły nas do

kwestii u w a g a k c e s o r y j n y c h. Należąc do wprowadzenia w sensie szerszym zasługują na pewne, choćby ogólne, omówienie, mimo że nie niosą ze sobą żadnej specjalnej problematyki składniowej związanej z przytoczeniem. Treściowo za uwagi akcesoryjne należy uważać te wypowiedzenia, które mówią coś bliższego o zachowaniu się nadawcy w chwili nadawania danej wypowiedzi lub o sposobie jej wykonania. Wykluczone zostaje wszystko, co stanowi dalsze wiadomości o narratorze, czy szersze tło dla momentu nadawania. Składniowo uwagi akcesoryjne mogą przybierać najróżnorodniejsze postacie i sytuować się w odniesieniu do przytoczenia bardzo rozmaicie. Ład jakiś wprowadzić tu trudno. Ogólnie powiedzieć można, że są częste przy wprowadzeniach początkowych i przy przepłatach wprowadzeniowej, nigdy nie pojawiają się przy wprowadzeniach wtrąconych, a zdarzają się przy końcowych, np. cytowane już miejsce 67,13; z przytoczeniem tworzą sekwencję, np.:

itaque oratione blandissima plenus „rogo” inquam „numquid illa, quae me amat, tu es?” (126,8),

albo są od niej odsunięte i to jest wypadek częstszy:

genua ego perseverantis amplector, ne morientes vellet occidere, et „merito” inquam „excandesceres, si posses perditum ostendere” (98,3).

Druga czynność, towarzysząca nadawaniu a określająca stan podmiotu w chwili mówienia bądź sposób wykonania czynności nadawczej, może być przedstawiona jako dokładnie równoczesna z nadawaniem, np.:

Ascyton autem truci intuens vultu „quoniam” inquam „fidem scelere violenti...” (79,11).

Ma wtedy najczęściej postać członu imiesłowowego, jak tutaj, z participium praesentis. Ale możliwe jest także part. perf.:

ego crudelissimae severitatis, non potui me tenere, sed *inclinatus* ad aurem Agamemnonis „plane” inquam „hic debet servus esse nequissimus” (49,7),

albo abl. abs. z part. praes.:

paululum ego *intepescente saevitia* „Eumolpe” inquam „iam malo vel carminibus loquaris, quam eiusmodi tibi vota proponas” (94,5).

Czynność towarzyszącą nadawaniu można jednak ująć również jako co dopiero dokonaną, tak że jej skutki trwają jeszcze w chwili nadawania, np.:

quibus ego auditis *intentavi* in oculos Ascyli manus et „quid dicis” inquam „muliebris patientiae scortum, cuius ne spiritus purus est?” (9,6)

i wówczas pojawia się, jak w przykładzie, w postaci zdania równoległego do czasownikowego wprowadzenia wtrąconego albo w postaci zwrotu imiesłowowego z part. perf.:

rursus in memoriam *revocatus* iniuriae „Ascylyte” inquam „intellego nobis convenire non posse” (10,4),

albo, dalej, w postaci abl. abs. z tym imiesłowem:

at illa *complosis* manibus „scelerate” inquit „etiam loqueris?” (137,1),

albo wreszcie wystąpić może i perf. i part. perf. jednocześnie, np.:

non *tenui* ego diutius lacrimas, sed ad ultimam *perductus* tristitiam „quaeso” inquam „domina, certe embasicoetan iusseras dari” (24,1).

Zarówno we wprowadzeniu czasownikowym, jak i rzeczownikowym istotna jego część, a więc odpowiednio czasownik bądź rzeczownik wpro-

wadzający, może zostać pominięta, o ile łatwo się jej domyślić z kontekstu; powstaje wtedy wprowadzenie eliptyczne. Najłagodniejszą jego formą jest wypadek, gdy pominięty człon — u Petroniusza zawsze czasownik — znajduje się w najbliższym sąsiedztwie, np.:

subiit igitur alia classis, et illi quidem *exclamavere*: „vale Gai”, hi autem (*elipsa*): „ave Gai” (74,1).

Drugi tego rodzaju wypadek też jest związany z przeciwieństwem *hic* — *ille*, choć nieco inaczej:

haec Phileros dixit, illa Ganymedes (*elipsa*): „narratis quod nec ad caelum nec ad terram pertinet” (44,1).

Leżąca u podstaw takiego mechanizmu przytaczania idea porównania najwyraźniej zaznaczyła się w 87,2:

at ille plane iratus nihil aliud dicebat nisi hoc: „aut dormi aut ego iam dicam patri”.

Dwa dalsze wypadki mogą być w zasadzie różnie uzupełniane. Stawiają je wprowadzenia eliptyczne urwane na zaimku *ille*:

postquam itaque omnis bacalusias consumpsi, duravi interrogare illum interpretem meum, quod me torqueret. at *ille*: „plane etiam hoc servus tuus indicare potest; non enim aenigma est, sed res aperta” (41,2);

iocari ego senem poetica levitate credebam, cum *ille* „utinam quidem sufficeret largior scaena” (117,2).

Ze względu jednak na to, że w kilku innych miejscach np.:

at *ille* „quid me” *inquit* „rogas? tanquam ego tibi molestus sim” (52,5)

Petroniusz posłużył się pełnymi wprowadzeniami, w których obok *ille* figuruje *inquit*, tworząc z nim razem antycypacyjną przepłatankę wprowadzeniową, trzeba i tu ewentualnie uzupełnienie tak sobie wyobrazić.

Jedyny wypadek elipsy, o której nie można orzec, jakiego czasownika jest pominięciem, stanowi 47,11:

continuoque cocum vocari iussit, et non expectata electione nostra maximum natu iussit occidi, et clara voce (*elipsa*): „ex quota decuria es?”

Elipsy można ewentualnie dopatrywać się jeszcze w 44,3 oraz po pierwszym członie przytoczenia w 57,8. Oba wypadki zostały już przytoczone i omówione z innego tytułu.

Wspominane już wielokrotnie wprowadzenie zerowe zachodzi wówczas, gdy obie części istotne wprowadzenia, czy to czasownikowego, czy też rzeczownikowego, zostają pominięte. Z taką sytuacją spotykamy się u Petroniusza dwukrotnie, jeśli nie liczyć braku jakiegokolwiek wprowadzenia przy partiach tekstu następujących po luknach a opatrzonych przez wydawcę cudzysłowem. Istotnie, wypadki te trzeba w analizie pominąć, bo nie potrafimy dzisiaj orzec, jak wyglądał ich początek w nie uszkodzonym stanie tekstu. Rzeczywisty brak wprowadzenia obserwujemy w 10, 1; po szeregu przytoczeń z wprowadzeniami czasownikowymi łańcuch zamyka jedno z wprowadzeniem zerowym. Po przedostatniej partii *oratio recta* następuje bezpośrednio:

„quid ego, homo stultissime, facere debui, cum fame morerer? an videlicet audirem sententias, id est vitrea fracta et somniorum interpretamenta? multo me turpior es tu hercule, qui ut foris cenares, poetam laudasti.”

Drugi raz wprowadzenia pozbawiona jest krótka wypowiedź przytoczona drugiego stopnia, stanowiąca domniemane pytanie interlokutora osoby w danej chwili mówiącej. Z podobną sytuacją spotkaliśmy się już w 83, 9. Przytoczenie było tam wprowadzone przez *inquis*, wtrącone w tok hipotetycznego zarzutu współrozmówcy. Przypomnijmy, że jako trzeci wypadek wprowadzenia zerowego może być też interpretowane 44, 2—3, o czym mówiliśmy w swoim miejscu.

Od wprowadzeń zerowych, a więc sytuacji, gdzie z takich czy innych względów wprowadzenie zostało pominięte, choć mogło się pojawić, skutkiem czego przytoczenie pozostaje jakby poza tekstem, należy odróżnić wypadki, gdy przytoczenie jest powiązane z tekstem narracji na innych zasadach, aniżeli system wprowadzeń. Każda wypowiedź przytoczona, zależnie od pełnionej przez siebie funkcji składniowej, jest bądź tą, bądź inną częścią mowy, zwykle rzeczownikiem. Ale nie zawsze jest jako rzeczownik odczuwana. Substantywizacja przytoczenia występuje wyraźnie przy wypowiedzeniach krótszych i wtedy przytoczenie zostaje wcielone w tekst jak każde inne imię. Wyliczymy tu wszystkie wypadki spotykane u Petroniusza. Jest ich niewiele.

Cytat z Horacego (Carm. 3, 1, 1) został przez mówiącego potraktowany jak rzeczownik w pierwszym przypadku i użyty w funkcji podmiotu zdania celowego przy czasowniku niedeklaratywnym:

refugiendum est ab omni verborum, ut ita dicam, vilitate et sumendae voces a plebe summotae ut fiat „odi profanum vulgus et arceo” (118,4).

Dwukrotnie funkcjonuje przytoczenie jako rzeczownik w porównaniu; raz wchodzi w skład wyrażenia porównawczego:

nam ingenuum nasci tam facile est quam „accede istoc” (57,11),

a raz stanowi *abl. comparationis* z przydawką przymiotną wyrażoną *zaimkiem* wskazującym:

quid enim his melius dici potest? „luxuriae rictu Martis marcent moenia...” (55,5—6).

Ostatni wypadek to *oznajmienie*, w którym wypowiedź przytoczona jest *orzecznikiem*:

iam scies patrem tuum mercedes perdidisse, quamvis et rhetoricam scis. ecce „qui de nobis longe venio late venio? solve me” (58,8).

11

Idąc od wprowadzeń czasownikowych i rzeczownikowych poprzez wprowadzenia zerowe do wypadków stanowiących inne typy wcielania wypowiedzi przytaczanych w tekst narracji, mieliśmy do czynienia z szeregiem malejącym, jeśli chodzi o ilość elementów wiążących przytoczenie z tekstem nadrzędnym. Przeciwny kierunek reprezentują w *pr* *o* *w* *a* *d* *z* *e* *n* *i* *a* *p* *l* *e* *o* *n* *a* *s* *t* *y* *c* *z* *n* *e*. U Petroniusza pojawiają się czterokrotnie. Dwa razy wprowadzeniem głównym jest czasownik:

inhorescere se finxit Ascyrtos, mox sublatis fortius manibus longe maiore nisu clamavit: „non taces” inquit „gladiator absce...” (9, 7—8);

tum Trimalchio rursus *adiecit*: „non negabitis me” inquit „habere Liberum patrem” (41,8).

Dwa razy funkcję wprowadzenia głównego pełni przy tym rzeczownik:

Trimalchio (...) iussit (...) potiones dividi omnibus servis, qui ad pedes sedebant, *adiecta exceptione*: „si quis” inquit „noluerit accipere, caput illi perfunde.” (54, 13).

erectus igitur in cubitum hac fere oratione contumacem vexavi: „quid dicis” inquam „omnium hominum deorumque pudor?” (132, 9—10).

Wprowadzeniem pobocznym jest zawsze *inquit*, mimo że użycie go w pierwszym i dwu ostatnich wypadkach wywołuje sprzeczne tendencje konotacyjne: *clamare* konotuje wypowiedź przytoczoną jako okolicznik, rzeczowniki — jako przydawkę, natomiast *inquit* zawsze jako dopełnienie.

Swoistym wprowadzeniem pleonastycznym jest 56, 1, gdzie *inquit* występuje po raz drugi w odniesieniu do tej samej wypowiedzi przytoczonej. Jego obecność tutaj usprawiedliwia fakt podjęcia dalszego ciągu własnej narracji przez osobę, która w jej ramach przytoczyła właśnie dłuższą obcą partię poetycką.

Wprowadzenia pleonastyczne zdają się przemawiać za tym, że *inquit* było niekiedy odczuwane nie tylko jako czasownik wprowadzający, ale także jako coś w rodzaju leksykalnego ekwiwalentu cudzożywu. Stanowiło więc w świadomości mówiących integralną część mechanizmu przytaczania, której nie mogły zastąpić w pełni wprowadzenia wyspecjalizowane. Wprowadzenia pleonastyczne tego typu przypominają znane nam z Wulgaty *respondit dicens* lub z Homera ἀπαμειβόμενος προσέφη.

12

Wszystkie dotychczas omawiane odmiany przytoczeń można by objąć wspólną nazwą *przytoczeń pojedynczych* i przeciwstawić je zastosowanemu przez Petroniusza dwukrotnie *splotowi przytoczeniowemu*. Takie miano mogłyby nosić dwa przytoczenia wplecione w jedno wypowiedzenie złożone niewspółrzędnie w ten sposób, że zarówno zdanie główne, jak i poboczne wprowadzają wypowiedź przytoczoną, przy czym druga stanowi wyraźne nawiązanie treściowe do pierwszej:

cum dixisset Agamemnon „pauper et dives inimici erant”, ait Trimalchio „quid est pauper?” (48, 5);

et cum illi pueri dicerent: Σίβωλλα, τί θέλεις; respondebat illa: ἀποθάνειν θέλω (48,8).

Zauważmy, że zdanie poboczne występuje w obu wypadkach na pierwszym miejscu, ma za orzeczenie *dicere* i jest zdaniem czasowym, natomiast zdanie główne następuje po nim i ogranicza się do samego dwuczłonowego wprowadzenia początkowego o szyku O — P.

13

Chociaż przy składniowej analizie materiału przytoczeniowego w *Satiricon* Petroniusza stylistyczne aspekty zagadnienia nie znajdowały się w centrum naszej uwagi, to jednak pewne obserwacje w tym względzie nasunęły się same.

Antycypacyjna przeplatanka wprowadzeniowa, tak częsta w omawianym dziele, a zdaje się w ogóle w łacinie, z natury swej wywołując stan oczekiwania na pojawiający się z pewnym opóźnieniem czasownikowy człon wprowadzenia, stwarza większe napięcie na granicy tekstu prowadzącego i przytoczonego, a w rezultacie prowadzi do znaczniejszego wyeksponowania wypowiedzi przytoczonej. Skutkiem oparcia techniki przytaczania o taki mechanizm, proces przytoczeniowy przebiega u Petroniusza, a przypuszczalnie u wszystkich autorów łacińskich, zasadniczo stale w atmosferze wyższych napięć granicznych pomiędzy płaszczyzną narracji a płaszczyzną przytoczeń. Ale duża częstotliwość tego schematu — a przy pobieżnej lekturze zdaje się, że niemal wyłączność — po-

woduje zupełny zanik jego naturalnych walorów ekspresywnych. Odzywają one jednak przy przeniesieniu antycypacyjnej przeplatanki przytoczeniowej na teren innego języka, np. polskiego, gdzie konstrukcja ta nie jest ani rodzima, ani częsta. Przeszczepione na taki grunt może służyć jako jeden z elementów określonej stylizacji (np. biblijnej) czy egzotycznego uduchowienia tekstu³³. Wracając do łaciny trzeba stwierdzić, że większe w porównaniu z antycypacyjną przeplatanką wprowadzeniową napięcia graniczne między dwiema płaszczyznami tekstu złożonego osiąga ona dopiero przez zastosowanie — u Petroniusza rzadkiego — wprowadzenia eliptycznego. Tutaj napięcie graniczne wywołane oczekiwaniem dalszej części wprowadzenia, która nie ma nigdy nastąpić, rozładowuje się całkowicie w samej wypowiedzi przytoczonej, powodując jeszcze znaczniejsze jej uwypuklenie. Samo zaś wprowadzenie eliptyczne przez swą zwięzłość nadaje dużą wartkość tekstowi — chciałoby się powiedzieć konferansjerce — prowadzącemu, który splata szereg kolejno po sobie następujących wypowiedzi przytoczonych. Drugim sposobem zwiększania napięć granicznych może być — u Petroniusza także rzadka — wielokrotna przeplatanka wprowadzeniowa.

O silnych powiązaniach badań nad składnią przytoczenia z nauką o budowie tekstu mówiliśmy już w uwagach początkowych.

LA SYNTAXE DU STYLE DIRECT DANS LE SATIRICON DE PETRONE

L'article essaie de transposer, sur le terrain de la langue latine, la nouvelle problématique d'analyse, liée à l'ancienne catégorie rhétorique dite *oratio recta*, appelée ici, dans une acception à la fois plus étendue et plus précise, style ou discours direct. A la suite de Wojciech Górny qui, utilisant certaines suggestions de J. Łoś, E. Kieckers et, avant tout, de Z. Klemensiewicz, a approfondi cette question sur le terrain de la langue polonaise, l'auteur définit le style direct comme la reproduction, dans le cadre d'une narration, d'un texte primitif, c'est-à-dire chronologiquement antérieur, en conservant certaines directions spécifiques d'indication marquées par les termes dits „occasionnels”, c.-à-d. certains pronoms, ceux de la première personne surtout, et certains adverbes de temps et de lieu (p. ex. hier, ici); ce faisant, le narrateur ne se sert pas du texte reproduit pour exprimer ses propres jugements. Après avoir ainsi défini cette notion essentielle pour son travail, après l'avoir placée, avec la notion correspondante d'*oratio obliqua*, dans le cadre d'une catégorie plus vaste dite reproduction, et distinguée de notions apparentées: emprunt et citation, l'auteur de l'article présente divers types de ce qu'on appelle, selon la terminologie de Górny, introduction de discours direct, l'ordre de leur membres principaux et leur disposition par rapport aux paroles reproduites. Une liste complète des verbes et des substantifs d'introduction dont se sert Pétrone est donnée au début de ces considérations ce qui permet de se retrouver plus facilement par la suite dans la typologie syntaxique du style direct dans le *Satiricon*. Des introductions verbales dépendent les discours directs à fonction de complément direct à l'accusatif, de complément circonstanciel ou de sujet. Les premières sont les plus fréquentes chez Pétrone, les dernières les plus rares. Les introductions substantives, par contre, s'accompagnent toujours de discours direct en épithète. Les paroles reproduites, bien qu'elles aient toujours le caractère de telle ou telle partie du discours, de substantif le plus souvent, ne sont pas toujours senties comme

³³ Zob. W. Górny, „Rzym” i Biblia — dwa bieguny stylizacji przytoczeniowej u Krasńskiego, „Roczniki Humanistyczne”. Prace z polonistyki, 19 (1961), z. 1, s. 125—141.

telles par l'orateur. Ne sont pleinement substantives que les énonciations brèves, et elles se trouvent alors incorporées au texte principal comme un substantif ordinaire, sans que soit nécessaire un mécanisme d'introduction ni qu'elles doivent accompagner des verbes ou des substantifs à caractère déclaratif. Dans ses considérations l'auteur a inséré également des remarques assez étendues sur des formes rares d'introduction, au nombre desquelles il faut placer d'un côté les introductions elliptiques ou même zéro, et de l'autre les introductions pléonastiques. Il a noté aussi deux cas d'enchaînement de deux discours directs en une seule énonciation à structure subordonnée. L'article s'achève par des indications sur la connexion entre les problèmes présentés et la stylistique, comme aussi avec la nouvelle discipline dite science de la construction du texte.

Ce qui est neuf dans la conception représentée par l'auteur de l'article c'est le fait de traiter les discours directs comme parties intégrantes d'énonciations dans lesquelles elles apparaissent et de rechercher entre elles et le texte principal des liens syntaxiques qui se laissent exprimer à l'aide de catégories généralement acceptées en cette matière. Le *Satiricon* de Pétrone a été choisi pour illustrer cette problématique en raison de l'abondance particulière de paroles reproduites dans cette oeuvre, ce qui permettait de présenter pratiquement toutes les fonctions syntaxiques que peut remplir le discours direct. L'appartenance de l'oeuvre au genre roman, avec, parfois, le qualificatif de réaliste, d'aventure ou de moeurs, n'est pas non plus sans importance. On a cherché en effet à obtenir une plus grande homogénéité dans les conclusions d'étude et à créer une base pour d'éventuelles comparaisons avec les matériaux polonais rassemblés par Górný, également dans les romans.